

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po

N. Sącz. Rynek

ostatnim dniem każdego miesiąca.

Dziennik „Czas“

w Państwie Austriackim (pocztą)
rocznie z 20
kwartalnie 5
miesięcznie 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem
w Krakowie
rocznie z 26
półrocznie 13
kwartalnie 7

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, ty-
oszące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dostaw itp.
za opłatą:
1) wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stepującą za
każdorasowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowami przesyłane być winny
franko do Biura Ekspedycji Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy ni frankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY
na kwartał II, to jest na miesiąc Kwiecień,
Maj i Czerwiec 1857 r.

Dla Abonentów zamiejscowych z przesył-
ką pocztową 5 z 4 r. m. k.
Dla miejscowych 4 z 4 r. m. k.

Nadto

z dniem 31 stycznia 1857 r. i z każ-
dym dniem ostatnim każdego mie-
siąca, wychodzić będzie jak i dotąd

DODATEK

w zeszytach z 12 do 15 arkuszy druku
in 8vo.

Abonenci Czasu życzący sobie od-
bierać ten miesięczny DODATEK, ze-
chcą do zwykłej prenumeraty dopłacić:

rocznie z 10 mk.
półrocznie 5
kwartalnie 3

UWAGA. Dla uniknięcia pomyłek powtarzamy przedpłatę
na Czas z Dodatkiem miesięcznym i na Czas
bez Dodatku.

Przedpłata na dziennik Czas bez Dodatku:
Dla zamiejscowych:
rocznie z 20 m. k.
półrocznie 10
kwartalnie 5
Dla miejscowych:
rocznie 16
półrocznie 8
kwartalnie 4
Przedpłata na dziennik Czas z Dodatkiem (miesięcznym):
Dla zamiejscowych:
rocznie z 30 m. k.
półrocznie 15
kwartalnie 8
Dla miejscowych:
rocznie 26
półrocznie 13
kwartalnie 7

Dodatku osobno prenumerować
nie można.

Liczba egzemplarzy Dodatku od-
bijana będzie według ilości prenumeraty na
dziennik Czas wraz z Dodatkiem miesię-
cznym.

Uprasza się o jak najspieszniejsze prze-
syłanie przedpłaty i wyrazne oświadczenie,
czy Szanowni Abonenci życzą sobie odbie-
rać dziennik sam lub z Dodatkiem.

Pewna ilość egzemplarzy Dodatku miesię-
cznego z roku 1856 jest jeszcze do naby-
cia w ekspedycji Czasu, po cenie 10 z 4 r.
m. k. za 12 zeszytów stanowiących 4 tomy.

Kraków 23 marca.

Traktat podpisany na dniu 14 bież. m.
w Kopenhadze, którego tekst znają już nasi
czytelnicy, zakończył kwestyę opłaty cła na
Sundzie. Zakończył ją dla Europy, bo wszy-
stkie większe państwa nadmorskie europej-
skie umowę tę podpisały, reszta zapewne
później do niej przystąpi przyjmując podsta-
wę na jakiej się traktat opiera. Z dniem 1
kwietnia ustają wszelkie opłaty od okrętów
przebywających Sund i Bełty, a państwa
nadmorskie wypłacą Danię indemnizacyę o-
znaczoną dla każdego państwa z osobna na
raz lub w kilku terminach. Pozostaje Ame-
ryka. Stany Zjednoczone nie chciały, jak
wiadomo, przyjąć podstawy wynagrodzenia.
Prezydent Pierce przedłużył dawny stan
rzeczy do kwietnia, zostawiając nowemu na-
stępcy ukończenie stanowczo tej sprawy. P.
Buchanan przeto, który objął na dniu 4 b.
m. władzę prezydenta, będzie prowadził
dalej negocyacye z Danią w tym przedmio-
cie. Jaki będzie sposób widzenia nowego
prezydenta w tej kwestyi, nie wiadomo. Osno-
wy mesażu jeszcze nie znamy, donoszą
wszakże depesze londyńskie, że p. Bucha-
nan oświadczył się w nim bardzo wyraźnie
za politykę pokojową, nieinterwencyjną, co

jednakowoż nieprzeszkadza, że może odmó-
wić Danię indemnizacyi za zrzeczenie się
prawa do cła na Sundzie.

Obok traktatu rzeczzonego staje traktat
angielsko-perski, którego tekst doszedł do
wiadomości publicznej w przeszłym dopiero
tygodniu, lubo podpisany on został 4go b. m.
Zdaje się, że nie ma żadnej wątpliwości, iż
dwór teherański będzie go ratyfikował, sko-
ro Feruk chan w tych dniach oczekiwany
jest w Londynie. Anglia uwolni się przeto
od wojny z Persyą: pozostanie wojna z Chi-
nami, dokąd wysłane zostają znaczne siły,
aby poprzeć lorda Elgin, który negocyacye
rozpocząć ma w Pekinie. Donosi wprawdzie
jeden z dzienników angielskich, że władza
państwa niebieskiego okazuje usposobienie
bardzo pojednawcze, lecz wiadomość ta po-
trzebuję potwierdzenia. Tymczasem donoszą
z Kalkuty pod datą 10 lutego, że rada naj-
wyższa kompanii indyjskiej oświadczyła się
całkiem odmownie co do udziału w tej woj-
nie; na zasadzie, że skoro sprawa ta staje
się dzisiaj całkiem polityczną, sama tylko
Anglia ponosić winna jej koszt. Co gorsza,
obok wojny chińskiej W. Brytania zagrożo-
na jest dwoma nowemi zajściami: jednym
z Japonią, gdzie dwa okręty angielskie mia-
ły sforsować wejście do portu w Nangasaki;
drugim z Meksykem, gdzie pawilon angielski
miał być znieważony w San Luis de
Potosi i dom konsula angielskiego zrabowa-
ny przez bandy uzbrojone. Jeżeli ten osta-
tni wypadek jest prawdziwy, skłoni on za-
pewne gabinet angielski do wnieśzania się
w spór hiszpańsko-meksykański, który tym
sposobem wielkie przybierze rozmiary, tem
większe, iż coraz bardziej się upewnia do-
niesienie o pożyczce 15 milionów dolarów
udzielonej Meksykowi przez Stany Zjedno-
czone, a nawet utrzymują, że między temi
rzeczypospolitemi stanął traktat na przypadek
wojny.

Nie same atoli traktaty i kwestye polityki
tak dalece zagraniczną zwróciły na siebie
ogólną uwagę w ubiegłym tygodniu. Trzy
parlamenty odbywające posiedzenia w Euro-
pie, przedstawiały także nie mało zajęcia.

Parlament angielski w ostatnich czasach
był po prostu agitacją wyborczą. Mowy
członków w Izbie niższej i wyższej były
raczej manifestami stronnictw, osobno także
do wyborców ogłaszanymi. Podaliśmy o-
dezwę lorda John Russella która uważana
być może za program stronnictwa reformy,
tak jak ostatnia mowa hr. Derby za program
stronnictwa zachowawczego. Zgadniają się
oni co do polityki zagranicznej, w której
potępiają lorda Palmerstona, ale co do poli-
tyki wewnętrznej są sobie przeciwni, i ina-
czej być nie może. Tutaj ich stanowisko
względem szefa gabinetu jest inne: ani je-
dno ani drugie stronnictwo potępić go cał-
kiem nie może; ale jedno i drugie zarzuca
mu pewne wahanie, pewną nieokreśloność
polityki i zamiarów, słowem, zarzut w tem
głównie leży, że nie jest on wyraźnie ani
w jednym ani w drugim stronnictwie. Zar-
zut może być prawdziwy, ale właśnie ta
szczególna cecha lorda Palmerstona pozwa-
lała mu być dotąd ministrem, i on jeden
mógł być nim tylko. Zdaje się atoli, że lord
Palmerston zamierza szukać podpory w stron-
nictwie reformy, bo lord Granville odpowia-
dając hrabiemu Derby, zapowiedział, że ga-
binet przedłoży nowemu parlamentowi pro-
jekt reformy wyborczej. Według Globe,
dzisiaj właśnie ma być rozwiązany parlament,
jutro zapewne doniesie nam o tem telegraf.
Uchwała Izby deputowanych w Turynie
16go marca udzielająca rządowi kredyt prze-
szło pięciu milionów lirów na uzbrojenie A-
lessandryi zapadła prawie jednomyślnie, bo

106 głosami przeciw 14, nie mogła zna-
leść w Wiedniu dobrego przyjęcia, jak nas
o tem przekonywają artykuły głównych dzien-
ników, które wrożą zerwanie stosunków dy-
plomatycznych. Uchwała ta tem większego
nabrała znaczenia, iż hr. Cavour przema-
wiając za wnioskiem kredytu, nadał temu
uzbrojeniu cechę demonstracyjną, mówiąc,
„że fortyfikacye Alessandryi są tylko dal-
szym ciągiem owej zasady, następstwem o-
wego systemu politycznego, który Sardy-
nii kazał wejść w przymierze z Anglią i
Francją i za pomocą którego podniosła ona
sprawę Włoch na łonie kongresu.“ Jak-
kolwiekbyż, doniesienie Debatów że hr.
Paar poseł austriacki już 14go zerwał sto-
sunki z gabinetem turyńskim jest przedwze-
sne; a w razie gdyby taka kolizya między
temi dworami nastąpiła, zapewnią powsze-
chnie, że zerwanie stosunków nie wywrze
innych skutków na ogólny pokój europejski,
jak zerwanie stosunków dyplomatycznych
między Neapolem a Francją i Anglią.

Kwestya neuchatelaska ciągle na tym sa-
mych stopniu. Nigdzie więcej pogłosek, do-
mysłów i to jak najsprzeczniejszych. Utrzy-
mywano przed tygodniem że konferencya
wzięła za punkt wyjścia zrzeczenie się do-
browolne praw Prus do Neuchatelu; teraz
utrzymują że przeciwnie, punktem wyjścia jest
uznanie praw Prus do Neuchatelu. Nie da się
więc nic z pewnością powiedzieć. Lecz je-
żeli dyplomatyczne zajścia zdawały się cza-
sami odślaniać słabą stroną Prus jako mó-
carstwa europejskiego, to obecne obrady sejm-
owe w Berlinie wykrywają daleko jaśniejszy
zarady wewnętrznej słabości. Bierno zachowanie
się Prus w ostatnich latach nieochroni-
ło ich zdaje się od nadwężenia finansów.
To co inne państwa poświęciły dla utrzy-
mania powagi swojej, znalazło swoje wy-
nagrodzenie w podniesieniu sił na zewnątrz.
Prusy przeciwnie, też same poświęcenia ro-
biły, by się trzymać na uboczu. Skutek te-
raz pokazuje, że ofiary te nieprzyczyniły się
do wewnętrznego wzmocnienia, a na zewnątrz
powaga nie ich zyskała. W Izbach wyszło nie
jedno na jaw o czem się tylko domyślano,
a przynajmniej do czego Prusy nieprzyzna-
wały się nigdy. System obrony pochłaniają-
cy bez mała połowę wszystkich dochodów
państwa, okazał się niedostateczny, dług za
długiem corocznie zaciągany chwilowe tylko
pokrywał potrzeby, a siły podatkowe lubo
niewycieńczone jeszcze, wszelako wystawio-
ne na próbę, która z każdym rokiem coraz
bardziej zbytecznem ich wytyżeniem zagraża.
Takie uwagi nasuwają się każdemu bez-
stronnie się przypatrującemu obradom sejmu
berlińskiego. Gdy rzecz idzie o pieniądze,
konserwatywna Izba obraca się przeciw rzą-
dowi. Jak organizacya wojskowa wykazuje
swoje niedostatki, tak organizacya urzędni-
cza wymaga coraz większych wydatków.
Podnoszą się też głosy przemawiające za
uproszczeniem całej machiny rządowej, a
w tem dążeniu spotykają się oba skrajne
stronnictwa. To co było narzędziem bytu,
jako armia i administracya, zamienia się na
cel bytu, i tej przemiany lekają się ci któ-
rzy wierzą w misyę państw bytujących w moc
traktatów.

Korespondencya Czasu.

Lwów 16 marca.

(F. N.) Stanowe Towarzystwo kredytowe ogłosiło nie-
dawno swój bilans za drugie półrocze 1856 r. Nie jest
to nic nowego. Sprawy Towarzystwa idą jak w zega-
rze. Nawet wielkie wstrząśnienia polityczne i finansowe
wywierają bardzo nieznaczny wpływ na bieg interesów
Towarzystwa. Jest to dobrze widzianym dla kraju i do-
wodzi jak doskonale obmyślono plan tego zakładu.
Z powodu tego regularnego życia niezwracały peryody-
czne biletyny o stanie jego sil publicznej uwagi. Dziś

inaczej. Spadanie cen ziemiopłodów, przedsięwzięcie ko-
lei żelaznej i oddziaływanie finansowego ruchu całej Eu-
ropy na nas, każe i nam zastanawiać się nad tą pra-
wie nieznaną u nas kwestyą kredytu powszechnego.
Znaliśmy kredyt prywatny i potęgę jego gdy ten
lub ów zbankrutował albo za długi poszedł do kozy, ale
bardzo mało zastanawialiśmy się nad kredytem kraju nasze-
go pomimo, że stanowe towarzystwo kredytowe jedynie
na nim się opiera. Lecz gdyby bilans jego miał wyo-
brażać stan kredytu całego kraju, byłoby z nami albo
bardzo dobrze, albo bardzo źle. Towarzystwo bowiem
posiada na dobrach galicyjskich tylko 12 milionów z 4 r.
albo więc Galicya tak dobrze stoi, że większego kre-
dytu niepotrzebuje, albo jej hipoteki niewystarczają na
większy kredyt. Obadwa wnioski byłyby mylne. Że
nasz kraj potrzebuje na podniesienie przemysłu i rolni-
ctwa kredytu nie na 12 milionów ale choćby na dzie-
siąt razy tyle; to myślę, że mi każdy przyzna kto ty-
lko cokolwiek się zastanowił nad potrzebami kraju na-
szego. Że zaś hipoteka dóbr choćby tylko tabularnych
wystarczy taki kredyt przyzna każdy kto sobie przypo-
mni, że sama indemnizacya wynosi do stu milionów, a
przecież to co pozostało po odciążeniu indemnizacyi
warto że dwa razy tyle, bo sama pańszczyzna znie-
siona warta więcej niż dwa razy tyle co indemnizacya,
a pańszczyzna stanowiła nie więcej jak połowę hipo-
teki w dobrach tabularnych.

Doliczmy do tego kapitały funduszowe i miejskie
ciągnące na dobrach galicyjskich (między którymi są i
domy miejskie) w ilości około półtora miliona z 4 r.;
kasy oszczędności lwowskiej: 177,876 z 4 r., wreszcie
kasy oszczędności wiedeńskiej niewynoszące zapewne
więcej niż dwa miliony z 4 r. okaże się, że wszelkie ka-
pitały pod kontrolą publiczną pożyczane na dobra ga-
licyjskie nie wynoszą nawet dwudziestu milionów z 4 r.
Więc jakkolwiek bank lub zakład kredytowy, znalazłby
jeszcze bezpieczeństwo na dobrach galicyjskich dla kil-
kudziesięciu milionów, które łącznie z istniejącymi już
w kraju prywatnymi kapitałami odpowiadałyby może
potrzebom kraju. Lecz tylko wtedy odpowie potrzebom
jeżeli się oraz ulatwi rychły obrot kapitałów; samo po-
życzenie na hipotekę z rozłożeniem wypłat na wiele lat,
oparte na powolnym ruchu kredytu przyniosłoby kor-
zyść tylko dla przyszłych pokoleń. Każdy dobry go-
spodarz polepszyłby swoje gospodarstwo, uwolniłby się
od niedogodnych długów, ale niechowałby zapewne po-
życzzonego kapitału; by go mieć w zapasie na wypa-
dek nieprzewidzianej potrzeby np. nieurodzaju lub zły-
ch cen zboża. Owszem gdyby miał własny kapitał w za-
pasie, chętnieby takowy obrócił korzystnie i tak, aby
mu się każdej chwili łatwo mógł wrócić. Tymczasem
najlepszy gospodarz znalazł się może chwilowo w ta-
kiej potrzebie kapitału niewielkiego i na czas niedługi,
że nie jest w stanie czekać nim się uda dostać takó-
wy z jakiego zakładu hipotecznego. W tym razie rów-
nie jak w poprzednim, gdy chodzi o umieszczenie
chwilowe kapitału, lub gdy chodzi o zbycie jakiego za-
pasu ziemiopłodów bez wielkiej straty, daje się ogrom-
nie czuć brak publicznego zakładu ułatwiającego
ustawiczny ruch i obrot pieniędzy i towarów, brak
targowicy głównej i ustawicznej na pieniądzu i to-
war, słowem: giełdy. Ta potrzeba zrodziła pomysł u-
tworzenia giełdy pieniężnej i towarowej we Lwowie. Jed-
nym z najzbawiających pomysłów dla kraju, który
zjednał sobie poklask u wszystkich światlejszych go-
spodarzy, a w głównym organie gospodarstwa, to jest
w Towarzystwie gospodarskim silne znalazł popar-
cie. Może być nawet, że utworzenie giełdy we Lwo-
wie uczyni użytecznym zakład kredytu ruchomego, za
którym wiele głosów przemawia. Jednak nigdy zbędni-
mi nie uczyni coraz większych komunikacyj z resztą świa-
ta przemysłowego. Z tego więc względu zasługują (o-
prócz kolei żelaznej) na powszechną uwagę dwa me-
moryały komitetu Towarzystwa gospodarskiego przedło-
żone rządowi: Wyjaśnienie stosunków odnoszących się do
zaprowadzenia żeglugi parowej na Dniestrze i Zdanie o
założeniu giełdy pieniężnej i towarowej we Lwowie.
Szkoda tylko, że te dwie sprawy nie są dotychczas
dość przystępne do publicznej dyskusyi.

Obok tych dwóch ważnych kwestyi należały prze-
pomnieć trzeciej sprawy niemniej ważnej dla kraju t. j.
szkoly r. Inicjatywę w Dublinach. Wykształcenie umieje-
tności rolników jest dziś prawie powszechnie uznaniem za
sprawę żywotną naszego kraju, zabezpieczającą od lo-
su jednego ze współplemiennych krajów. Szkołę w Du-
blinach należy uważać tylko za mały początek tego co
nam potrzeba. Ale gdy jest jedyną dotychczas, więc
musi nas głównie zajmować. Przyznać należy iż to-
warzystwo gosp. traktuje tę sprawę z niezwykłą otwar-
tością i czyni ją przeto sprawą całego kraju, nie wy-
łączając jakiego towarzystwa lub korporacyi. Podług spra-
wo dania komitetu towarzystwa gospodarskiego na wal-
nem posiedzeniu, jest ta szkoła w nader smutnym sta-
nie. Zamiast wszelkich uwag powtarzam dosłownie
zdanie komitetu: Jeżeli (więc) fundusze szkolne skąd
inąd do bieżącej potrzeby zastosowane, saponione
nie będą, to przyszłość naszego Zakładu w bycie
swoym zagrożona będzie. Niedobór w zarządzie i u-
trzymaniu szkoły, niedobór w wyżywieniu i utrzymaniu
uczniów, niedobór w prowadzeniu gospodarstwa — alo-

Przyjechali od 22 do 23 marca.

HOTEL POLERA. Nitsche Anna, Borkowska Joanna, Pantiel Kazimierz z Bochni. Stojowski Jan Kanty w. dobr z Jasła. Doms Robert kupiec ze Lwowa. Wehr Rudolf kupiec z Hamburga. Günther Eugeniusz kupiec, Seiffert Grzegorz kupiec z Warszawy. Schattanek Jan oficer z Opawy. Hosch Józef oficer. Hosch Karol urzędnik z Myślenic. Bar. Horoch Tytus w. dobr ze Skotnik. Kunze H. F., Memmerde Edward. Jüdel Maks, Aust Hermann, Hildebrandt Henryk, Krebs Ernest kupcy z Wrocławia. Czechowski Erazm obywatel z Lubziny. Białkowski Wojciech rządca z Pustyni. Januszewicz Erazm urzędnik z Tarnowa. Błażewski Karol urzędnik z Wisniewca.

Wyjechali: Schattanek Jan do Opawy. Hosch Józef, Hosch Karol do Myślenic. Bar. Horoch Tytus do Skotnik. Kunze H. F., Memmerde Edward, Jüdel Maks do Wrocławia. Stojowski Jan Kanty, Pantiel Kazimierz do Warszawy. Nitsche Anna, Borkowska Joanna do Bochni.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Hildebrandt budowniczy. Z hrabiów Mycielskich księżna Sułkowska z Bydżyny.

HOTEL ROSYJSKI. Stan. hr. Tysskiewicz ob. z Paryża. Franciszka Siemińska w. dobr z córka z Królestwa.

Wyjechali: Adam Rokossowski w. dobr z żoną do Polski. Józef Pietrzycki w. dobr do Polski.

HOTEL SASKI. Ignacy hr. Dębicki w. dobr z Nieznawo. Edward Bayer obywatel ziemski. Karol Babel ob. ziem z Morawy. Józef Kozłowski ob., Konstancy Kubecki w. dobr, Karol Majewski dziedz. dobr z Polski. Władysław Wojcikowski inżynier z Wiednia. Eustachy Dobiecki z synem Kazimierzem ob. ziemscy z Polski. Floryan Helcol de Sternstein dziedzic dobr ziemskich z Górki. Adolf Gadomski dziedzic dobr ziemsk., Broni-ław Broniewski ob. z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA oodzielnie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . . o godzinie 12tej min. 15 po południu. o godzinie 9tej min. 5 wieczorem. Do Wieliczki . . . o godzinie 6tej min. 30 z rana. o godzinie 9tej min. 30 wieczorem. o godzinie 6tej min. 10 z rana. Do Wiednia . . . o godzinie 3ej min. 25 po południu. Do Wrocławia i Warszawy . . . o godzinie 8ej min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . . o godzinie 5tej min. 20 z rana. o godzinie 2ej min. 35 po południu. Z Wieliczki . . . o godzinie 10tej min. 46 z rana. o godzinie 6tej min. 46 wieczorem. Z Wiednia . . . o godzinie 11tej min. 25 przed południem. o godzinie 8ej min. 15 wieczorem. Z Wrocławia i Warszawy . . . o godzinie 2ej min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . . o godzinie 11tej min. 15 przed południem. o godzinie 2ej po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . . o godzinie 3ej min. 37 po południu. o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 19 marca. Targi angielskie w upłynionym tygodniu nie wyszły z dawnego oświetlenia. W handlu ruch był niewielki, lepsze gatunki po ostatnich cenach z wolna odchodzą, a na późniejszych kupcy wymagali i szyl. na kwartę zniżenia.

W Anglii uskarżają się na niezwykłe w tej porze roku senna.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

Table with 4 columns: zboże, pszenicy, jęczmienia, owsa, bobu, siem. maki, grochu, lina. centnar. Values for kraj and zagranicą.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne pod wpływem stagnacji londyńskiej trzymały się stale.

We Francji, Belgii, Holandji, jak również w główniejszych niemieckich i baltickich portach, handel zbożowy był w nieczynności, a w cenach żadnej odmiany nie możemy notować.

Na naszym giełdzie obrot interesów był mało znaczący, a tranzakcje co do pszenicy, głównie do potrzeb konsumpcyj ograniczały się, spekulanci zaś ważniejszych interesów przed otwarciem nawigacji zawierają nie mieli odwagi. Zyto miało odyt łatwy po rosnących cenach, wczoraj sprzedano znowu na odstawa z pierwszą wodą paręset kuszów żyta polskiego i pruskiego po 1 tal. 22 sgr. 6 fen. i po 1 tal. 22 sgr. szefel. Groch i jęczmień bardzo były poszukiwane, i w ostatnich dniach od 3 do 5 sgr. wyżej przyniosły na szefel.

Płacono za szefel pruski wagi berlińskiej:

Table with 2 columns: Płatności, Żyto. Values for different grades of grain.

Spirytus za 24 tal. zeszedł na 23 1/2 tal.

Czas miłymiśmy zmiany lecz pogodny. Wisła częściowo puściła.

Kurs wami: Londyn 109. Hamburg 45 1/2. Amsterdam 103. Alexander Makowski et Comp.

Inserty.

We wszystkich krajach c. k. austriackich słynnie znane

angielskie patentowe REUMATYCZNE PŁOTNO

przeciwko wszelkim reumatycznym cierpieniom

jakie pierwszy przetrwałszy środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom; zarazem przeciw każdej słabości reumatycznej, jako to: kurozw, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszu, bólowi piersi, pleców i krzyżów z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z użyciem po 1 zlr. mk.

Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 zlr. mk.

w KRAKOWIE dostaje go można wyłącznie w handlu Teofila Seiferta;

w LWOWIE w handlu korzeni i win p. Karola Ferd. Milde pod dachem zielonym; jako też:

w aptece pp. Tomanek i Syn pod Srebrnym Orłem;

w BRODACZ w handlu p. M. Beer;

w SUZAWIE w handlu p. E. Haldner;

w WIEDNIU w aptece pod Złotym Stoniem, Spittelberg Stifzgasse Nr. 100.

Antoni Klobukowski Redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni Czasu.

Urzędnik prywatny mający kilka godzin dziennie do wypełnienia, podejmuje i najdokładniej uskutecznia

Tłumaczenia

wszelkiego rodzaju z polskiego na niemieckie lub z niemieckiego na polskie.

Bliższą wiadomość udziela i wszelkie obstalunki przyjmując z grzeczności Ekspedycya Krakowskiej Gazety niemieckiej.

PREZES

Towarzyst. leśnego Galicyi Zachodniej,

uwadnia pp. właścicieli lasów iż gotów jest na żądanie następcy uzdatnionych leśniczych i wzywa zarazem szukających służby leśnej aby w celu otrzymania posady leśniczych z przedłożeniem należytych świadectw do niego się zgłosili. Obecnie jest w położeniu wskazania posady na leśniczego z pensją roczną wynoszącą zfr. 200, oraz 10 korcy zboża 3 morgi pola, 4 morgi łąk, wolną paszą, drzewem na opał i mieszkaniem, oraz akcydensami z przędzy drzewa dochodzącymi do 50 zfr. rocznie. Ktoś sobie życzył postarad się o to miejsce zechce w przeciągu tygodni 4 zgłosić swoje podanie do rąk podpisanego, opatrzone dowodami praktycznego i teoretycznego wykształcenia w zawodzie leśnym i odbytego egzaminu, oraz znajomości języka polskiego.

Kraków dnia 6 Marca 1857. A. Thieriot c. k. Radca leśny przy c. k. Dyrekcyi Finansów, Prezes Tow. leśnego.

Der Vorstand

des Westgalizischen Forstvereins,

beehrt sich den Herren Waldbesitzern mitzuthellen dass derselbe bereit ist auf Verlangen taugliche Forstwirthe nachzuweisen, und fordert unter einem Forstbedienstungen Suchende auf sich bei ihm unter Beibringung gehöriger Zeugnisse zu melden. Man ist in die Lage gesetzt jetzt einen Förster-Posten nachzuweisen mit welchem nachfolgende Genusse verbunden sind. Gehalt 200 fl. CM 10 Korc Getreide, 3 Joch Feld und 4 Joch Wiesen, freie Weide, Brennholz und freie Wohnung nebst Akcidenten vom Holzverkauf beiläufig 50 fl. CM. jährlich betragend. Bewerber um diesen Posten sollen ihr mit Zeugnissen über die theoretische und praktische forstliche Ausbildung so wie über abgelegte forstliche Prüfung belegten Gesuch mit der Nachweisung der Kenntniss der polnischen Sprache binnen 4 Wochen bei dem Unterzeichneten einzugeben. Krakau den 6 März 1857.

A. Thieriot. k. k. Forstath bei der k. k. Finanz Landes-Direction und Vorstand des Westgalizischen Forstvereins.

50 wołów opasowych

zdatnych na rzeź, są w dobrach J. O. Księcia Sanguski w Gumniskach natychmiast do sprzedania; mający chęć kupienia, raczą się do W. Sekretarza J. O. Księcia zgłosić. (263-3)

Niniejszem poświadczam, jako WODA ANATHERINOWA do ust dentysty J. G. Popp w Wiedniu używana była w domu moim z jak najlepszym skutkiem na krwawienie dziąseł i ochwiecie z ust. Essek 12 listopada 1852. Piotr Malyvacz w. r. c. k. wicezupan.

Używając wody do ust dentysty p. J. G. Popp przez długi czas, i własnym doświadczeniem przekonawszy się o dobroci i skuteczności jej na dziąsła i zęby, mam sobie za przyjemność, usłużyć cierpiącej ludzkości, zalecając tę wodę powszechnie i doradzając ją każdemu jak najlepiej. — Wiedeń w sierpniu 1852. (2249-4-6) Piotr Vienger w. r. kupiec miejski. Też woda dostać można w Krakowie u p. Tom. Góreckiego i u p. J. Jahna.

Mieszkanie z 4-6 pokoi

złożone, żyje sobie na czas dłuższy lub krótszy jak najprzedziej najad Doniesienie o takowem pod Lit. F. F. Nr. 12 przyjmując z grzeczności Ekspedycya „Czasu“. (300-1-2)

Jest do wydzierżawienia

wieś z znaczną propinacją, gorzelnią i browarem, potrzebny zaś jest Stygar

do kopalni galmanu. Bliższą wiadomość u właściciela domu N. 533 przy ulicy Floryańskiej. (260-3)

Un bon cuisinier et de même valet de chambre parlant plusieurs langues, muni de bons certificats, desire se placer chez une bonne famille. On est prié s'adresser Hôtel de Poller à Cracovie. (262-3) J. J.

C. k. Teatr polski. We wtorek 21 marca p. MARYA PETRI w przejeździe z Berlina do Wiednia, będzie miała zaszczyt dać raz jeden tylko pierwszy i ostatni

KONCERT

Program: 1) CAVATINA z Cyrylika Sewilskiego. Rossiego. 2) MAZUREK, Lubomirskiego. 3) ARYA z opery Ernani. Verdegó. Na żądanie

SOBIESKI pod WIEDNIEM

wielkie Tableaux z żywych osób ułożone i oświetlone słownym ogniem. — Początek

Nie bez przyczyny!

komedia w 1 akcie ze śpiewkami p. Bayard, Rom. z franc. Osoby:

Fimoleon, młody urzędnik pan Królikowski Kar. Zuzanna, jego żona panna Szarki. Postępująca pani Krajewska.

Podstęp Pana Kapitana

komedia w 1 akcie. Oskar Lecordier pan Królikowski Kar. Ludwika, jego żona panna Szynglarska.

(Rzecz dzieje się w Warszawie.)

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

Czapliński Antoni redaktor drukarni

DRUKARNIA

„CZASU“

zaopatrzona w czcionki wszelkiej formy i wielkości tak polskie jak i niemieckie, najlepsze farby czarne i różnokolorowe, zatrudniając znaczną liczbę składaczy, podejmuje się wszelkich zamówień drukarskich, jakimi są dzieła, tabelle, księgi kupieckie i gospodarcze, afisze i ogłoszenia itp, które po cenach umiarkowanych w jak najkrótszym czasie uskutecznić będzie.

Z zakładem tym połączoną świeżo została nowa i nowo założona

LITOGRAFIA

„CZASU“

która poleca się ze swojemi robotami piórem, rylcem i kredką, pisemnemi i rysunkowemi, na czarno lub kolorowo sposobem chromolitograficznym, tak dzieł sztuki jako i wyrobów zwykłego użycia, jako to:

RYCINY, WIDOKI, PORTRETY,

karty geograficzne, tablice archeologiczne i numizmatyczne, nuty, tytuły, napisy i nagłówki, dyplomy, podobizny, wzory kaligraficzne i rysunkowe, bilety wizytowe, programy, adresy, rachunki i noty kupieckie, akcje, okólniki, cenniki, blankiety wekslowe, tabelle, winiety, sygnatury, etykiety i znaki towarowe dla kupców, aptekarzy, fabrykantów, różnokolorowe i złocone, papier listowy z widokami i cyframi, koperty, itd.

Zakład ten posiada zdolnych rysowników i presserów do każdego rodzaju robót i usiłuje tak pod względem sztuki jako i technicznego wykończenia wyrównać wyrobom zagranicznym. Dla tego obok dokładności i czystości robót, ustanowione są

ceny jak najumiarkowańsze;

nie tyle bowiem idzie mu o wielkie zyski, ile o rozwinięcie pod każdym względem i dojscie do stopnia odpowiedniego wymaganiom dzisiejszym sztuki litograficznej, nazbyt w kraju naszym dotąd zaniedbanej.

Obstalunki z prowincyj uskuteczniane będą w jak najkrótszych z góry oznaczonych terminach punktualnie, i odstawiane franco na miejsca.

DRUKARNIA I LITOGRAFIA „CZASU“

znajdują się w KRAKOWIE w Rynku głównym w domu zwanym „Krzysztofory“.

Die k. k. Hof priv.

Landesfabrik

Spoerlin et Zimmermann

in WIEN

macht hiermit die Anzeige, eine Niederlage ihrer allgemein beliebten

PAPIER-TAPETEN

in reichster und geschmackvollster, allen Bedürfnissen entsprechenden Auswahl, bei

Friedr. FRIEDLEIN in Krakau

errichtet zu haben, und beehrt sich ein P. T. Publikum zu geneigtem Zuspruche höflichst einzuladen. (258) (3-6)

GUSTAV BREZINA

Wein-Grosshandlung in Wien,

empfiehlt bei der nun zu Versendungen eingetretenen günstigen Jahreszeit sein best assortirtes Lager aller Gattungen

Original-Oesterreicher Gebirgs- u. Landweine,

weisser und rother

Ungarischer Weine und Ausbrüche.

Wien, im Frühjahr 1857.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with 8 columns: Dnia, Godzina, Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum., Stan ciepl. podług Reaumira, Wilgotn. powietrza względna, Kierunek i siła wiatru, Stan NIEBA, Zjawiska atmosferyczne, Zmiana ciepła w ciągu dnia od do.

Antoni Klobukowski Redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni redaktor drukarni